

Junak Siucha Władysław lat 16-cie - uczeń.

8204/10

Dnia 10.10.40 roku o godzinie 11-ty w nocy aresztowano nas przez funkcjonariuszy iandarmów i kazano się szykować do wyjazdu, caorus było 30 mm, nie mierzono nam do rąk i nóg. Lecz było to zima, wjechali samie na podwozie i śladowano nas z zwanami. Odwieźli nas na stację, gdzie na godzinie wstawiono do wagonu. Wyruszyliśmy z Jemelienca jadąc 3k dni, w podróży z trudnością dostawaliśmy naszymi chleb. Jadąc, dwójka ludzi umarło z głodu i chorób, na to lekarz uragi nie wracano. Przyjeżdżamy na stację, wyładawujemy się z wagonu i wsiadamy na samie, jadąc lasami górami Słoni. Wrotel przyjeżdżamy na nieduży lasem obłożony lasem, który się nazywa Ulatum w Archangielskiej obłasci Lomsrum rejonie. Przyjeżdżamy pod domem gdzie wyładawujemy się z rodzin. Rodzina nasz składa się z 5-ciu osób, lecz całenych pracujących niemo gli sami siebie wyżywić. Nadzieję w nas trawia. Żyła nas było zeznawców, którym żadnej pomocy lewnostrej nie udzielono, imier chłob, głód i nieduży dwójka ludzi zginęła np. Szupora, Pataronyk, Socha i dwójka innych. Głęboko żyć nam było już nie mogliśmy, lecz pracowaliśmy ciągle rano zupa z koci ryby w wieczorem kasza owsiana, tak żyliśmy prawie dwa lata. M.R.W.D ciągle śledziło nas lub jarkiej kolwier przyomy aurali, wogule M.R.W.D następ był trochę się pod każdym węzłem. Z domu otrzymywaliśmy listy bardzo rzadko, lecz list siałt 2 miesiące. Wice we wrześniu 1941 roku dowiedzieliśmy się o amnestyi, która rozjanie w sofie taili dopiero po pewnym czasie ogłoszona została nam. Zmieramy się wyjeżdżać, Jaz z ojcem do lasu, mieliśmy ogromne kłody wzięmy ich i na nich pływamy 6 dni naraż do przystani. Wynaz było bardzo trudno gdyż rzeka zamarała, try lodowe ciągle z silnym udźwiniem dotykały trawę. Na trawę nasypaliśmy śnieg na której roztopiliśmy ogień z trudnością przypłynęliśmy na przystani wstawiliśmy się do wagonów jadąc w stronę południową. Jedliśmy bez chleba i wody, mając trochę cebule to przez ten czas jedliśmy. Przyjeżdżamy do Siarmitu, tam podudawo nas po przechorach i odwieziono wojami Tam mieszkamy w lepiankach pracujemy na plantacji buraków. Dowiedzieliśmy się o pobore do wyjazd, zignając matkę, wostre i brata odrodzimy. Po komisji i schiemy do Siarum tam zostaniem przydzielony do Junaków. Ojciec nie mając sposobności dostaci się do matki która została w Siarmitulskiej obł. Siereltrawim wójce

pos. Nova Iwanowa rochor Arja. Prone o namoe allen

nich.

2021

2204

Justin
Meady